



Gdy patrzę na niebo

*„Gdy się przypatruję niebiosom Twoim, dzieła
palców Twoich, miesiącowi i gwiazdom, któreś
wystawił, tedy mówię: Cóż jest człowiek?” –
Psalm 8:4-5.*

Chociaż coraz trudniej jest przypatrywać się niebiosom, ponieważ – albo te niebiosy pokrywają chmury, albo ziemię pokrywa gęsty smog, albo ból kręgosłupa nie pozwala mi dźwignąć głowy, a gdy zaś nie ma chmur i nie ma smogu – to ja nie mam czasu na to, aby podziwiać niebiosy. – Tak może mówić szary i umęczony człowiek, któremu nie ma kto podać szklanki herbaty dołożka. Dla ludzi wiary niebiosy są fascynacją i tacy razem z psalmistą mówią:

„Wspominam cię na łożu moim, rozmyślam o Tobie podczas straży nocnych”.

A więc – mimo wszystko – spojrzymy w niebiosy. Astronomia – po grecku to „astron” – zn. gwiazda i „nomos” – zn. prawo, czyli nauka o ciałach niebieskich. Astronomia jest jedną ze starszych nauk. Podziwiamy umiejętności zamierzających cywilizacji w zakresie matematyki, w zakresie budownictwa, oraz podziwiamy starożytne metody obserwacji astronomicznych. I król Dawid pomimo kłopotów życiowych i zajmowanego stanowiska – miał jeszcze czas na podziwianie nieba i pisanie Psalmów. A trzej Mędrcy ze Wschodu, podziwiając zjawiska astralne, dotarli do Betlejem, do Jezusa i złożyli Mu hołd jako Królom! Niepodziwiając Boskich zjawisk – siedzieliby w domu, nie wyruszając w daleką i trudną drogę...

A więc zgodnie z poleceniem Dawida, zanim rozpoczniemy podróż do niebios, do gwiazd, przypomnijmy sobie, że Ziemia jest ciałem o kształcie kuli, krążącym wokół Słońca. Wokół Ziemi krąży Księżyc i wraz z nią bierze udział w ruchu dookoła Słońca. Podobnie jak Ziemia przebiega swą orbitą wokół Słońca, krąży jeszcze dziewięć planet, które oświetla swoimi promieniami Słońce, tworząc razem tzw. układ słoneczny. Poza układem słonecznym w wielkich odległościach wszechświata rozmieszczone są gwiazdy, będące ciałami podobnymi do Słońca. Poza jedną siłą dalą następuje druga siła dal i tak w nieskończoność!...

Jest oczywistą prawdą, że Ziemia jest szarym pyłkiem w przestrzeni kosmicznej a człowiek maleńkim mikroblem i słusznie Dawid przypatrujący się niebiosom, pyta w zachwycie: „Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz”... Z jednej strony Bóg, Stwórca wszechświa-

ta, którego „niebiosy niebios ogarnąć nie mogą”, a z drugiej ty, szary człowieku, który masz odwagę rozmawiać z tym Bogiem – „na ty”!... W Starym Testamencie to prawo wymawiania Imienia Bożego – Jahwe – posiadał tylko arcykapłan i mógł go wymawiać tylko raz w roku w Święto Pojednania, a na codzień zastąpiło to imię Boże – wyrazem „Adon” – tzn. Pan!

A więc przypominajmy to sobie częściej w imię wdzięczności i wielkości tego Stworzyciela niebios, że trzecie przykazanie nakazuje:

„Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremno” – 2 Mojż. 20:7

I kiedy się przypatrujesz niebiosom – pomyśl, gdzie ten Jego tron, gdzie ta „Gwiazda Północy”... A może to właśnie w centrum układu galaktycznego jest ten Boży Tron!...

Gwiazdy, planety i inne towarzyszące gwiazdom ciała, zgrupowania gwiazd, zwane „gromadami”, zaś Słońce i jego planety oraz rozproszona materia międzygwiazdowa tworzą tak zwane galaktyki.

Nasza galaktyka, której granice określa „Droga Mleczna”, to jest takie gigantyczne jakby koło od wozu. Obręcz tego koła to właśnie „Mleczna Droga”. Centrum tego koła, wokół którego obraca się nasz układ galaktyczny mieści się prawdopodobnie w gwiazdozbiórze „Małej Niedźwiedzicy”. Ostatnia gwiazda z dyszla tego „Małego Wozu”, to gwiazda Polarna, która może stanowić centrum tego ruchu. Jest to tak zwany „ruch wirowy”.

Pytamy astronomów, ile jest gwiazd w naszym układzie galaktycznym? Gdybyśmy liczyli z naszym komputerem 1500 gwiazd na minutę, zużylibyśmy na policzenie tych gwiazd około 700 lat. To są tak zwane wielkości astronomiczne i musimy w tym przypadku sięgnąć do przykładów.

A jak określić wielkość tego układu galaktycznego. Nasza galaktyka jest skupiskiem gwiazd o średnicy około osiemset tysięcy bilionów kilometrów. Ażeby bardziej przybliżyć nam tę wielkość powiem, że promień światła, który biegnie z szybkością 300.000 km na sek. – przebiega drogę z jednego końca galaktyki w drugi jej koniec w czasie ponad 80.000 lat.

Zaprawdę, trudno jest człowiekowi pojąć ogrom wszechświata. Nauka o astronomii sięgnęła w głąb kosmosu bardzo daleko, lecz reszta pozostaje dla



naszej wiary. Bóg ma do dyspozycji wieczność w przestrzeni i w czasie, i w Boskim kosmosie nic nie stoi w miejscu, ponieważ „ruch jest istotą materii”. Prędkość naszego układu słonecznego wokół centrum galaktyki wynosi około 250 km na sekundę. A więc, pełen obieg układu słonecznego w galaktyce wynosi około 200 milionów lat.

Bracia i Siostry! Patrząc na pożółkłe kartki naszego kalendarza, dobrze jest chociaż w Nowy Rok uzmysłwić sobie, jak wielkim w dziele stworzenia i w miłości jest nasz Bóg! Albowiem poza granicami naszego układu

słonecznego istnieją we wszechświecie następne takie układy, widoczne przez teleskopy jako świecące plamki w niekończącej się przestrzeni.

„Przełoż o Panie, wysławiają niebiosy cud Twój i Prawdę Twoją w zgromadzeniu świętym aż na wieki” – Psalm 89:6.

Kaleta Stanisław
R-
„Straż”